

Referendum w Donbasie odbędzie się 11 maja

9 maja 2014

Referendum w sprawie statusu państwowego Donbasu odbędzie się zgodnie z planem, 11 maja. Taką decyzję podjęły 8 maja Rada Ludowa tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Rada Ludowych Deputowanych Gromad Terytorialnych obwodu ługańskiego. O przeniesienie terminu głosowania zaapelował dzień wcześniej prezydent Rosji Władimir Putin.

Przedstawiciele donieckiej republiki poinformowali, że dla mieszkańców Donbasu referendum jest symbolem zwycięstwa nad faszyzmem i władze DRL nie mają prawa odbierać im tego zwycięstwa. „Nawet gdybyśmy zagłosowali przeciw, referendum i tak by się odbyło” – stwierdził szef donieckiego rządu Dienis Puszilin. Decyzje donieckich i ługańskich władz ludowych poprzedziło oświadczenie przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrija Parubija, że nawet w przypadku odwołania referendum tzw. operacja antyterrorystyczna na Wschodzie Ukrainy będzie kontynuowana. Potwierdzeniem tych słów był czwartkowy szturm ratusza w Mariupolu przez jednostki Gwardii Narodowej.

Władimir Putin zwrócił się do donieckich i ługańskich władz ludowych o odłożenie referendum na późniejszy termin po spotkaniu z szefem OBWE Didierem Burkhalterem. Uzasadniał to potrzebą czasu na porozumienie stron wewnątrzukraińskiego konfliktu. „Prosimy przedstawicieli Południowego-Wschodu Ukrainy, zwolenników federalizacji kraju o przełożenie wyznaczonego na 11 maja br. terminu referendum. W tym celu, żeby stworzyć niezbędne warunki dla dialogu” – apelował prezydent Federacji Rosyjskiej.

„Decyzja, aby 11 maja jednak przeprowadzić referendum pokazuje prostą rzecz: to nie Rosja kieruje ruchami na Południowym-

Wschodzie Ukrainy. Tamtejsi ludzie podejmują decyzje samodzielnie i sami wiedzą najlepiej co im jest potrzebne, a co nie. Odłożenie referendum miałoby sens, gdyby Kijów zgodził się powstrzymać przemoc i działania wojskowe. Wtedy byłoby jasne na czym polega wymiana. To powinny być wzajemne ustępstwa na zasadzie „coś za coś”. Inaczej to nie ma sensu” – komentował dla telewizji Russia Today politolog Siergiej Michiejew. Pytania w referendum dotyczą uznania suwerenności państwowej obu republik: donieckiej i ługańskiej.

Nieznani sprawcy z opaskami radykalnego Prawego Sektora w nocy z 7 na 8 maja podpalili oficynę wydawniczą z kartami do głosowania na referendum w Doniecku. Zostało zniszczonych około 800 tys. kart do głosowania. Jeszcze jedna grupa wykradła z innej oficyny ponad 300 tys. kart. Na dzisiaj w budynku obwodowej administracji państwowej zaplanowano posiedzenie rady ludowej tak zwanej Donieckiej Republiki Ludowej, na którym zostanie rozpatrzona kwestia przeniesienia referendum w sprawie statusu regionu na inną datę.

Kijowskie władze gotowe są na dialog z przedstawicielami regionów i społeczeństwa na wschodzie kraju – poinformowało biuro prasowe MSZ Ukrainy. Resort podkreślił, że „niewątpliwym priorytetem rządu Ukrainy jest zakrojony na szeroką skalę dialog narodowy z udziałem sił politycznych, przedstawicieli regionów i społeczeństwa, dla którego należy stworzyć wszystkie niezbędne warunki pokoju i bezpieczeństwa”.

Kreml przeanalizuje sytuację wokół decyzji zwolenników federalizacji w ługańsku i Doniecku na Ukrainie, aby nie przekładać przeprowadzenia referendum w sprawie statusu regionów – poinformował rzecznik prasowy prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. Władimir Putin wezwał zwolenników federalizacji na południowym wschodzie Ukrainy do przeniesienia zaplanowanego na 11 maja głosowania, aby stworzyć niezbędne warunki do dialogu w sprawie deeskalacji sytuacji w kraju.

Rosja jest gotowa na szukanie wyjścia z kryzysu na Ukrainie – oświadczyło MSZ Rosji. Zachodni partnerzy również powinni wywiązywać się z zobowiązań. Zdaniem resortu powinni oni wpłynąć na kijowskie władze, aby przestały podejmować próby swojej legalizacji i zaczęły szukać dróg porozumienia z oponentami w celu pokonania najgłębszego kryzysu. Jednocześnie Moskwę zaskakuje reakcja Kijowa na plan uregulowania na Ukrainie, zaproponowany przez Szwajcarię, i zamiar obecnych ukraińskich władz, aby kontynuować „akcję antyterrorystyczną”.

Szef Rady Europejskiej Herman Van Rompuy uda się w poniedziałek do Kijowa, aby rozmawiać o stabilizacji sytuacji na Ukrainie przed wyborami prezydenckimi, planowanymi na 25 maja – poinformowały w czwartek służby prasowe Rady Europejskiej. Van Rompuy rozmawiał w czwartek telefonicznie z szefem ukraińskiego rządu Arsenijem Jaceniukiem. „Przyjąłem zaproszenie premiera i udam się w poniedziałek do Kijowa, aby kontynuować rozmowy o tym, jak stabilizować sytuację na Ukrainie przed wyborami prezydenckimi 25 maja, jak położyć kres przemocy u nawiązać dialog” – oświadczył. Herman Van Rompuy odwiedzi Kijów na dzień przed bezprecedensową wizytą ukraińskiego rządu na czele z Jaceniukiem w Komisji Europejskiej, zaplanowaną na najbliższy wtorek. Głównym tematem rozmów pomiędzy rządem Ukrainy a KE będzie pomoc UE dla tego kraju. Unia zapowiedziała udzielenie Ukrainie wsparcia o wartości co najmniej 11 mld euro w najbliższych latach.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel wezwała w piątek prezydenta Rosji Władimira Putina do wywarcia silniejszego wpływu na prorosyjskich separatystów we wschodniej Ukrainie w celu skłonienia ich do złożenia broni i przerwania okupacji budynków publicznych. „Putin podjął niestety decyzje, które oznaczają złamanie przez Rosję prawa międzynarodowego. Obecnie prezydent Rosji robi zbyt mało, by przyczynić się do rzeczywistego odprężenia w aktualnej groźnej sytuacji” – powiedziała Merkel w wywiadzie dla dziennika „Rheinische

Post". Zdaniem szefowej niemieckiego rządu Putin szkodzi w ten sposób „na dłuższą metę” interesom Rosji. „Sposób, w jaki Putin obecnie definiuje i realizuje interesy Rosji, jest sprzeczny z interesami przeważającej większości wspólnoty państw i narusza prawo międzynarodowe” – powiedziała Merkel. Podkreśliła, że jest gotowa do dialogu z Putinem, „co nie oznacza, że się zgadzamy”.

Przywódca Tatarów krymskich Mustafa Dżemilew zaapelował w czwartek do Zachodu, by w obliczu rosnących napięć we wschodniej Ukrainie nie zapominać o Krymie, zaanektowanym przez Rosję w marcu. „Jesteśmy niespokojni, ponieważ wraz z ostatnimi intrygami Rosji, okupacja Krymu przez Rosję zeszła na dalszy plan, w obliczu potencjalnego zagrożenia sił rosyjskich na wschodniej granicy Ukrainy” – powiedział Dżemilew w Wiedniu. „Chcemy być częścią państwa ukraińskiego, odrzucamy tę aneksję (...). Mamy nadzieję, że społeczność międzynarodowa nie zapomni o okupowanych terytoriach Ukrainy” – podkreślił. Wiedeńskie spotkanie z dziennikarzami zorganizowała Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), która prowadzi misję obserwacyjną na Ukrainie. Tatarzy krymscy stanowią 12 proc. ludności Krymu. Byli przeciwni referendum w sprawie przyłączenia półwyspu do Rosji.

Władze Krymu, który został rosyjskim regionem po marcowym referendum, w przededniu obchodów Dnia Zwycięstwa zapewniły mieszkańców, że nie dopuszczą do reanimacji faszyzmu – podano na stronie rady ministrów regionu na Facebooku, powołując się na pełniącego obowiązki republiki Siergieja Aksnionowa. Wcześniej prezydent Rosji Władimir Putin wprowadził w Rosji karę do 5 lat pozbawienia wolności za rehabilitację nazizmu, zaprzeczanie faktom, ustalonym przez Trybunał w Norymberdze, a także za rozpowszechnianie fałszywych informacji o działalności Związku Radzieckiego w latach II wojny światowej.

Pełniący obowiązki premiera Ukrainy Arsenij Jaceniuk w swoim orędziu z okazji Dnia Zwycięstwa wezwał wszystkich mieszkańców

kraju do rezygnacji z udziału w masowych akcjach 9 maja w 69. rocznicę zwycięstwa w II wojnie światowej. Zgodnie z zatwierdzonym przez ukraiński rząd planem w Kijowie została odwołana defilada sprzętu wojskowego, a noszenie rosyjskich flag i wstążek św. Jerzego rozpatruje się jako prowokacja. W większości obwodów kraju świąteczne uroczystości zostały odwołane lub ograniczają się do symbolicznego złożenia kwiatów i uhonorowania weteranów. Premier Rosji Dmitrij Miedwiediew oznajmił, że tradycja obchodzenia Dnia Zwycięstwa 9 maja nie może zostać zniesiona niezależnie od żadnej koniunktury.

Komisja Europejska powinna uznać radykalne ugrupowanie Prawy Sektor na Ukrainie za organizację terrorystyczną – czytamy w oficjalnym liście, który wysłała do urzędników poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia Łotwy Tatiana Ždanok. Po tragedii w Odessie, gdzie bojownicy Prawego Sektora spalili żywcem ponad 40 zwolenników federalizacji Ukrainy, konieczność zdelegalizowania Prawego Sektora jest oczywista – podkreślono w komunikacie. Jednocześnie Ždanok oznajmiła, że zwykłego zakazu prowadzenia działalności nie wystarczy, potrzebne jest rozpędzenie tej organizacji ekstremistycznej, rozbicie jej bojowników, aresztowanie aktywistów i postawienie ich przed sądem.

Komisja Europejska przygotowała pakiet sankcji gospodarczych wobec Rosji w związku z sytuacją na Ukrainie – poinformował komisarz UE ds. handlu Karel De Gucht. Komisarz unijny powiedział, że kwestię ich ewentualnego wprowadzenia rozstrzygnie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych. Jednocześnie Karel De Gucht wyraził nadzieję, że sytuacja na Ukrainie w najbliższym czasie wróci do normy. Wcześniej komisarz unijny Stefan Füle oznajmił, że KE powinna wziąć pod uwagę potencjalny wpływ na kraje unijne ewentualnych sankcji gospodarczych wobec Rosji.

Dla niezależnego śledztwa w sprawie zbrodni nowych władz ukraińskich państwa WNP mogą stworzyć odpowiednik Międzynarodowego Trybunału Karnego. Z takim wnioskiem

wystąpili deputowani Państwowej Dumy Rosji. Parlamentarzyści wątpią w to, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze będzie w stanie oprzeć się naciskom krajów Zachodu ze Stanami Zjednoczonymi na czele i przeprowadzić obiektywne dochodzenie w sprawie zbrodni władz Kijowa przeciwko ludzkości.

Reakcja Zachodu na wydarzenia we wschodnich i południowych regionach Ukrainy nie pozostawia szans na sprawiedliwe i obiektywne dochodzenie w sprawie masowej zbrodni w Odessie. Rosyjscy parlamentarzyści domagają się także sprawiedliwego ukarania osób odpowiedzialnych za śmierć cywilów w południowych i wschodnich regionach Ukrainy. W tej sytuacji stworzenie alternatywnego organu międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości wydaje się w pełni właściwe, oświadczył ekspert prawa międzynarodowego Władimir Jurasow: „Biorąc pod uwagę przykład Serbii i Albanii z dużym prawdopodobieństwem nie będzie obiektywizmu w rozpatrywaniu sporu w sprawie Ukrainy. Dlatego sama idea stworzenia pewnego rodzaju alternatywy ma sens. Ale tu pojawia się dużo niuansów organizacyjnych i finansowych. Jeśli zostaną rozwiązane różne skomplikowane problemy, to będzie perspektywa.”

Członek komitetu Dumy Państwowej ds. WNP Boris Komockij polecił współpracownikom pójść trochę dalej i utworzyć organ sądowy w większym formacie, który obejmowałby partnerów Rosji spoza Wspólnoty. Podobnego zdania są także niektórzy eksperci. Tak więc, redaktor naczelny portalu internetowego Terra America, politolog ds. międzynarodowych Boris Mieżujew sądzi, że dobrą przeciwwagą dla europejskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego mógłby być jego analog stworzony przez Rosję i kraje Azji, a być może także Ameryki Łacińskiej: „Kiedyś zwracaliśmy się ku Europie z nadzieją na to, że obszar euroatlantycki będzie pozbawiony podwójnych standardów. Ale jeśli nie udało się zbudować tego tutaj, to być może na innym obszarze, łączącym Rosję i kraje azjatyckie, a być może i Amerykę Łacińską, będzie można umocnić jednolite przepisy prawa. Przynajmniej w odniesieniu do państw i ich

suwerenności.” Ekspert zaznaczył również, że nie należy mieć nadziei na sprawiedliwy werdykt Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze także dlatego, że pomimo deklarowanej niezależności i bezstronności te organy wymiaru sprawiedliwości idą w ślad cywilizacji euroatlantyckiej, nie zawsze sposobnej adekwatnie dostrzec swoich wschodnich sąsiadów.

Od czerwca Rosja wprowadza przedpłaty za dostawy gazu dla Ukrainy – powiedział szef Ministerstwa Energii Aleksander Nowak. Podkreślił on, że 7 maja upłynął termin, do którego strona ukraińska miała zapłacić za dostarczone paliwo. Przy czym poczynając od marca Naftogaz nie wykonał ani jednej płatności. Dług Ukrainy za rosyjski gaz wynosi 3,5 mld dolarów.

Kijów nie uznaje wysokości długu za rosyjski gaz – poinformował szef Ministerstwa Energii Ukrainy Jurij Prodan. Prodan powiedział, że kwota ta zawiera pewne rozliczenia, oparte na nieuzasadnionej cenie. Minister nie podał wielkości długu, który, jego zdaniem, będzie sprawiedliwy. Prodan oznajmił także, że Naftogaz nie będzie mógł współpracować z Gazpromem na zasadzie przedpłaty, jeśli cena gazu będzie wynosić 480 dolarów za tysiąc metrów sześciennych.

Na granicy z Rosją skupiono 15-tysięczne zgrupowanie ukraińskich wojsk, został wznowiony pobór do sił zbrojnych – poinformował dziennikarzy wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow. Podkreślił, że jednocześnie trwa wzmacnianie zgrupowania natowskiego w Europie Wschodniej. Zgodnie z jego słowami, w warunkach trwającego kryzysu na Ukrainie takie działania co najmniej nie sprzyjają deeskalacji napięcia na Ukrainie. Wczoraj prezydent Rosji Władimir Putin poinformował, że Rosja wycofała swoje wojska z granicy z Ukrainą i teraz znajdują się one w miejscu przeprowadzania regularnych ćwiczeń.

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen i

przedstawiciele krajów zachodnich, nie uznając faktu wycofania rosyjskich wojsk z granicy z Ukrainą, lekceważą rzeczywistość – oświadczyło MSZ Rosji. Resort zaproponował zapoznanie się z oświadczeniem prezydenta Rosji Władimira Putina z 7 maja złożonym na konferencji prasowej w Moskwie po spotkaniu z obecnym przewodniczącym OBWE Didierem Burkhalterem. Przywódca Rosji podkreślił, że Rosja wycofała swoje wojska z granicy z Ukrainą do miejsc przeprowadzania regularnych ćwiczeń i na poligony. Dodał, że można to łatwo sprawdzić za pomocą nowoczesnych środków wywiadu, w tym z kosmosu.

Autorzy: Jacek C. Kamiński (akapity 1-4), gb (9-11), redakcja GR (5-8, 12-15, 19-22), Grigorij Milenin (16-18)

Źródła: Lewica.pl, Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji)

Kompilacja 15 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”